KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, czwartek dnia 5 stycznia 1922 roku. Nr. 4. Rok XVI.

Inteligencja przeciw partyjności.

Czytamy w „Dz. Pozn."

Odezwa wydana do wszystkich partji politycznych przez grupę inteligencji warszawskiej, a zamieszczona przez nas przed paru dniami, stanowi jedno z najpoważniejszych wydarzeń życia publicznego, jakie ostatniemi czasy można było zanotować. Inteligencja, reprezentowana przez najpoważniejsze nazwiska różnych odcieni politycznych, zwraca się do stronnictw, aby zaprzestały walki między sobą takiemi metodami, jakie dotychczas uprawiają, metodami, które obniżają poziom cywilizacyjny narodu, wolność przerabiają na anarchję i w wir. swój wciągają instytucje, stanowiące fundament naszego życia państwowego. Podpisali ten apel reprezentanci wiedzy, jak rektor Uniwersytetu Warszawskiego Jan K. Kochanowski i prof. Władysław Smoleński, duchowieństwa, jak ks. Szlagowski, prasy bezpartyjnej jak Bolesław Koskowski, literatury, jak Stefan Zeromski — złączyli się z nimi w potępieniu waśni partyjnej liczni przedstawiciele inteligencji ze wszystkich dziedzin życia gosp narodowego, Liczba i dobór nazwisk świadczy, jak głęboko odczuwana jest potrzeba, aby zdrenować ten moczar, który nazywa się partyjnością i który swymi wyziewami zatruwa nasze życie państwowe.

Sam fakt zgrupowania się tylu różnych przekonaniami, a kierowniczych jednostek dokoła jednej idei jest doniosłym, a powinien być pouczającym dla zaściankowej zwłaszcza partyjności, którą celowo chowa się w nienawiści do wszystkiego, co nie klęka przed bożkami własnej kapliczki Partyjność taka zacieśnia umysły swych zwolenników twierdzeniem, że poza danem stronnictwem są tylko zdrajcy i szkodnicy narodowi, z którymi niema porozumienia i z którymi nie wolno zasiąść przy jednym stole. Jakże zdziwią się ofiary takiego wychowania politycznego. gdy ujrzą na jednej odezwie ks. Szlagowskiego z nestorem socjalizmu Bolesławem Limanowskim i passywistę Koskowskiego z aktywistą Janem Kucharzewskim! Ludzie ci, którzy prowadzą ze sobą walkę ideową łączą się obecnie przeciw nieprzyjacielowi państwa, przeciw duchowi wyłączności partyjnej i przeciw jego niszczycielstwu, które dewastuje nasze życie publiczne, siejąc w nim nienawiść zamiast współzawodnictwa, paszkwil zamiast polemiki i obelgę zamiast argumentu."

Męskie to wystąpienie powita z uznaniem myślący ogół naszego społeczeństwa, a wita je i nasz dziennik. Twórcze oburzenie, jakiem tchnie odezwa inteligencji, znajdowało wyraz i w naszym dzienniku, który starał się według sił zbierać krążące w atmosferze społecznej atomy zdrowia, aby rozszerzyć ich działanie i skierować je do walki z mikrobami rozkładu. Pracę tę prowadziliśmy mimo ataków, jakie wywoływała ona wśród partyjności lewej i prawej, prowadzić ją też będziemy dalej w utwierdzonem teraz przez odezwę warszawską przekonaniu, że trafnie odczuwaliśmy instynkt samozachowawczy narodu i jego wolę samoobrony przeciw pierwiastkom destrukcyjnym. Słusznie bowiem stwierdzają twórcy odezwy, że niedość jest władz i sądów, aby karały występną narodową waśń i truciznę Nie wszystkie przestępstwa takie może dosięgnąć ustawa karna. Nie brak ust, które sieją szkodę pod osłoną nietykalności poselskiej i nie brak i piór dość zręcznych, aby w swej rewolwerowej działalności umiały przewinąć się między kodeksem, a więzieniem. Tylko silna w dążeniu do uczciwości nieugięta opinja publiczna może zmusić stronnictwa do zdezynfekowania swych metod. Opinja ta musi czuwać bezustannie i przy każdym objawie zdziczenia partyjnego powtórzyć za inteligencją naszą słowa jej odezwy „Nie możemy obojętnie przypatrywać się obniżaniu poziomu cywilizacyjnego naszego narodu, zaprzepaszczaniu wartości etycznych, podważaniu zasad, na których opiera się ustrój państwowy Rzeczypospolitej"!

Opinję taką wytworzyć z rozproszonych dotychczas i odsuwanych od wpływu na sztaby partyjne sił naszej inteligencji jest jednem z najpilniejszych zadań, jakie ma przed sobą nasze społeczeństwo — jest pracą u podstaw życia publicznego, jest pracą nad jego uzdrowieniem, z ochrony organicznej, w jaką wtrąciła je partyjność.

Nie brak ku temu w społeczeństwie ani woli, ani energji, nie brak też odwagi cywilnej, jak wskazują podpisy pod odezwą Partje muszą ocknąć się z zaczadzenia i muszą odnaleźć znów kontakt ze społeczeństwem, który utraciły, a zwłaszcza muszą odzyskać styczność z tą inteligencją, która dzisiaj stara się uniknąć roboty partyjno-politycznej, jeżeli nie chce walać sobie rąk. Zywioły, zamknięte w partyjnej konspiracji muszą pojąć, że powstaje przeciw ich metodom wszystko, co myśli poważnie o przyszłości narodu i widzi niebezpieczeństwa, w jakie popycha ją egoizm i ciasnota. Jeżeli ta opinja będzie dość silną, to musi przed nią ustąpić demagogja, wciskająca się na miejsce demokracji i obezmyślniająca masy, aby pędzić je do urny wyborczej — musi zniknąć szkalowanie przeciwników i rzucanie insynuacji, które tak obniża obsługującą stronnictwa prasę, musi oczyścić się zatruta nienawiścią atmosfera. Wówczas i na masy przyjdzie zrozumienie, iż agitacja nie jest jeszcze twórczością narodową, ani negacią, czynem i że niekoniecznie trzeba się nienawidzieć aby walczyć o ideje. Przeciwnie, trzeba się szanować, aby móc współzawodniczyć w walce dla dobra powszechnego.

Anglja a przemysł polski.

Podczas długotrwałych układów górnośląskich zdawało się tak Polsce jak i Niemcom, że Anglja stanęła bezwzględnie po stronie Niemiec. Rozstrzygnięcie jednak udowodniło, że o zbytniej sympatji Brytanji do Niemiec nie ma mowy i że do orbity interesów handlowych Anglji wciągnięta została Polska.

To nie jest sympatja dla Polski, tylko interes, ponieważ Anglja uzyskała drogą zręcznych układów początkowego uporu wobec Francji prawdopodobnie znaczne ustępstwa kolonjalne.

Należy sobie uprzytomnić, że Polska, po odbudowaniu, stała się ważnym dla Anglji czynnikiem gospodarczo politycznym. Ponieważ Anglja rozwiązuje wszelkie problematy niemal wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego, przeto usiłuje wniknąć do polskiego przemysłu, przedewszystkiem do polskiej części Górnego Śląska. Z powodu zdecydowanego oporu niemieckich kół gospodarczych, co do owładnięcia przemysłu i handlu przez Anglję i zawładnięcia Rosją toruje ono sobie inną drogę, a mianowicie przez Polskę. Najwięcej zainteresowania budzi Ukraina, najżywotniejsza sąsiadka Polski. Z posuwaniem się Anglji przez Polskę odbywa się równocześnie wnikanie do Rosji przez Konstantynopol. To są etapy do gospodarczej odbudowy Rosji.

W praktyce przedstawia się ten pochód Anglji przez Polskę, jako lokata kapitału angielskiego w obwodzie pszczyńskim i rybnickim. Jak donoszą, kopalnie hr. Donnersmarcka przeszły na własność konsorcjum niemiecko-angielskiego pod firmą: „Henckel von Donnersmarck, Bytom Estates Ltd. London. Kapitały angielskie coraz więcej interesują się przemysłem polskim chcąc w ten sposób w stosunku do innych utrwalić swoje wpływy. Przemysł łódzki jeszcze zawsze zależny jest od banków polskich, lecz i tu pojawia się zainteresowanie kapitałów angielskich.

Kwestja naftowa odgrywa w stosunku Anglji do Polski rolę bodaj najważniejszą. Walka na tem polu, tocząca się od

dłuższego czasu między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, osywiła się wskutek możliwości zdobycia dawniejszych austro-węgierskich, nadkaspijskich oraz małopolskich obwodów naftowych i ustąpienia Rosji i Niemiec z widowni Mezopotamskiej. Anglja biorąca udział z ramienia rządu w Anglo-Persjan i Shell - Royal-Dutsch zapewniła się co do ropału na wszelki przypadek, Nie wzięto natomiast pod uwagę możliwości wojny między Anglją a Ameryką. Ponieważ flota angielska dostosowana jest do ropału, zabezpiecza ona wobec możliwych w danym razie trudności przywozu naftv z południa i zachodu import z Azji i Polski przez Gdańsk drogą morską mniej niebezpieczną, Anglja tą samą drogą przywozić może wszystko inne w razie wojny z Ameryką.

Z punktu widzenia należy śledzić rozwój stosunków angielsko-polskich.

Z Górnego Śląska

Polska będzie płaciła odszkodowania wojenne i koszta okupacji na G. Śląsku.

GENEWA. (wł.) „Journal" donosi z Paryża, że Rada ambasadorów pomiędzy 10 a 20 stycznia r. b. określi koszta ogólne, związane z utrzymaniem władz i załóg okupacyjnych górnośląskich, za rok ubiegły, jak również ustali wysokość obciążających Niemcy i Polskę sum, przypadających Ententcie z racji zobowiązań co do odszkodowania, jakie będzie musiał wypłacić i teren plebiscytowy górnośląski, względnie rządy, które otrzymają obszary, przyznane im stosownie do podziału G. Śląska.

Górny Śląsk i Polska.

WARSZAWA. W celu nawiązania stosunków w dziale ubezpieczeń społecznych z organizacjami i komisją polską na Górnym Śląsku, Ministerjum robót publicznych wysyła tam swego delegata.

Jest nim dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych, p. Jurkiewicz, który dziś wyjeżdża do Krakowa.

Delegaci niemieccy.

KATOWICE, (P A T.) Przybyli na Górny Śląsk delegaci niemieccy do rokowań gospodarczych z sekretarzem stanu Lewaldem na czele. W ciągu dnia dzisiejszego rokowania gospodarcze będą podjęte na nowo.

Włochy a Górny Śląsk.

BERLIN, Prasa niemiecka twierdzi, jakoby włoski minister spraw zagranicznych Bononi oświadczył, że rząd włoski użyje wszelkich wpływów w tym kierunku, aby sprawa Górnego Śląska została rozstrzygnięta po myśli Niemiec(?!)

TELEGRAMY.

Węgry domagają się Słowaczyzny.

PRAGA, (A. W.) „Slowacka Politika" donosi, że węgierska Izba handlowa w Miskolczu wystosowała do komisji sojuszniczej w Budapeszcie, a jednocześnie do jej prezydjum w Paryżu obszerny memorjał, w którym udowadnia, że Węgry nie mogą istnieć bez Górnej Słowaczyzny. Jest rzeczą konieczną, by cztery żupaństwa Górnej Słowaczyzny powróciły do Węgier.

Czego pragnie obóz zachowawczy.

KRAKÓW. „Czas" noworoczny zamieścił odpowiedzi szeregu wybitnych przedstawicieli publicystyki i polityki na pytanie: „Czego Polsce życzyć należy". Większość odpowiedzi pochodzi od polityków obozu konserwatywnego. Charakterystycznem jest naogół ich biadanie na rzekomy stan bezprawia, istniejący w Polsce. 59 odpowiedzi opowiada się zupełnie wyraźnie za monarchją, mianowicie, domagając się króla. Stanisław Koźmian oświadcza, że „Na dalszą metę stronnictwo zachowawcze nie może mieć innego programu, jak tylko monarchiczny". Książe Paweł Sapieha życzy Polsce „Swiatlejszego Sejmu, stolicy w Krakowie i mądrego króla". Charakterystyczne są życzenia ministra skarbu p. Michalskiego. Życzy on Polsce większej ilości „ludzi o cywilnej odwadze, którzyby chcieli i potrafili to, co do ucha szepczą w zamkniętym pokoju, publicznie powiedzieć". Redakcja „Czasu" zawiadamia wreszcie w kronice, iż otrzymała także dwa anonimowe życzenia ze wsi, oba rymowane, jedno ze dworu, drugie ze wsi. Życzenie ze wsi kończy się domaganiem dla Polski króla i pieniędzy...

Inwalidzi w biurach wojskowych

WARSZAWA. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — przy przyjmowaniu inwalidów do biur wojskowych obowiązywać będzie art. 26 punkt b ustawy z dnia 18 marca 1921 r., który głosi, iż prawo do pobierania renty inwalidzkiej ustaje zchwilą uzyskania przez inwalidę jakiegokolwiek stałego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej.

Rozłam w sowdepji.

HELSINGFORS (wł.) Z Moskwy donoszą, że w partji komunistycznej utworzyła się sekcja socjalistów kollektywistów, którzy zamierzają wystąpić z ostrą walką przeciwko dzisiejszej polityce Lenina. Rząd jednak ma wszystkie środki w ręku do zgnębienia tej opozycji.

System premjowy na kolejach

WARSZAWA. (tel. wł.) Ministerjum kolei, po dobrych doświadczeniach, jakie poczyniono przez wprowadzenie systemu premjowego do pracy w warsztatach kolejowych, zamierza zastosować ten system również do służby ruchu. Przy systemie tym pracownicy zdolniejsi i pracowniczki zarabiają o 25 a czasem i 40 proc. więcej, niż wynosi normalna pensja.

Koncentracja wojsk bolszewickich na granicy Finlandzkiej

RYGA (Russpress). Jeden z uchodźców, świeżo przybyłych z Piotrogrodu komunikuje, że bolszewicy koncentrują swe wojska pospiesznie w okolicach Piotrogrodu i na granicy Finlandji; znajduje się tam już obecnie przeszło 50,000 żołnierzy wraz z ciężką artylerją. Na przesmyku Karelskim znajduje się obecnie 91, 92, 93 i 94 pułki piechoty i 11 dywizja sowiecka. Z Piotrogrodu wysłano na granicę Finlandji brygadę czerwonych podchorążych, licząca 3000 ludzi. Koncentracja wojsk trwa w dalszym ciągu.

Rozbiór Austrji?

BERLIN, (wł.) W prasie lansuje podana przez „Münchener Augsburger Abendzeitung" wiadomość, że konferencja w Lasse między Schoberem a Beneszem stanowi jeden z etapów na drodze rozkładu Austrji.

Omówiono plan podziału Austrji, który przedstawia się jak następuje: Węgry łączą się unją personalną z Rumunją, Czechosłowacja otrzymuje Wiedeń i poszczególne powiaty Austrji Dolnej, Jugosławja — Karyntję, Styrję i Górną Austrję po Dunaj, Włochy—Tyrol i Przedarulanię Bawarja łączy się z Solnogrodem i resztą Górnej Austrji, a po oderwaniu się od Rzeszy tworzy odrębne państwo.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Prasa amerykańska o sprawie górnośląskiej.

WASZYNGTON. „New York Times" pisze, że rokowania górnośląskie mają przebieg bardzo zadawalający. Artykuł podnosi z uznaniem traktat polsko-czeskosłowacki. Co do Żeligowskiego, to jego ustąpienie na rzecz fachowca administracyjnego wita również z uznaniem, oświadczając, że wskutek tego plebiscyt wileński uniknie nawet pozoru presji wojskowej i stanie się dobrym wyrazem samostanowienia.

Meżobójstwo przy wigilji.

W Berlinie zdarzył się w noc Bożego Narodzenia wypadek trucicielstwa, który wstrząsnął silnie tamtejszą opinją. Niejaki Ryszard Zabel został przy wieczerzy wigilijnej otruty przez swoją małżonkę, która podała mu sałatę z czerwonej kapusty, zaprawioną trucizną na szczury. Po spożyciu zatrutej potrawy Zabel dostał strasznych boleści i po półgodzinnych męczarniach zmarł.

Pożycie Zablów było bardzo nieszczęśliwe, poniewaź mąż lubił zanadto zaglądać do kieliszka. Aresztowana Zablowa twierdzi, że mąż przyszedł na wieczerzę wigilijną pijany i urządził awantury. Chcąc się zemścić, otruła go.

Głodni w Rosji pożerają trupy.

BERLIN, (AW.) Wedle doniesień „Orjent Express" opowiadał b. dowódca armji czerwonej Owsejeńko na ostatnim zjeździe komisarzy ludowych sensacyjne fakty o położeniu w obszarze głodem dotkniętym między innemi i co, że w niektórych okolicach urzędowej, skonstatowano, że mięso ludzkie służy tam jako żywność. Władze były zmuszone otoczyć strażą groby, by zapobiec rabowaniu trupów.

---

108 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

— Ale mamie coraz gorzej doktór możeby ją ocalił.

— Nie, nie, nic mi już nie pomoże — rzekła Gautrotowa — to nędza dała się we znaki, trzeba skończyć,

— Doktora? — powtórzył Gautrot; — nigdy!... ci ludzie zmówią się wszyscy, żeby nas zgubić.

— Ale ojcze mama umiera!

— Nie chcę, rozumiesz! Nie chcę, żeby odnaleźli ciało Tailbouis'a. Wszyscy lekarze są szpiegami, Ta choroba mogłaby ich właśnie naprowadzić na ślad zbrodni.

Gautrotowa zapadała coraz gorzej.

— Ba! — mówił Gautrot, spacerując jak głupie zwierzę, z podwórza do pokoju, gdzie gderał na chorą — wszyscy, żyjemy na to, żeby cierpieć i zdychać jak psy.

Ale, pod wieczór rzeczy przybrały inny obrót.

Gautrotowa gasła.

Krew wystąpiła jej gardłem i piersiami, a niezrozumiałe wyrazy błąkały się na jej ustach.

Marcella, leżąc na łóżku nadstawiała ucha.

Nagle zerwała się blada i wzruszona.

— Słyszałeś, ojcze? — zapytała.

— Nie.

— Tailbouis!... — jęknęła chora.

— I cóż? — rzekł Gautrot — myśli o Tailbouis'ie.. Do licha, to rzecz bardzo prosta. I ja o nim myślę, zresztą, to mój kuzyn.

— Ale ona i coś innego mówiła jeszcze przed chwilą.

— Łaski! Łaski! Litości! Przebaczenia jęczała — Gautrotowa.

— Czy słyszysz?... Ojcze, idź pomódz matce raz w życiu okaż się dobrym i sprawiedliwym.

— Co przez to rozumiesz?.. Czyż jestem w stanie stłumić w niej wyrzuty, które mnie gryzą mnie, co chwila!...

— Czy chcesz, ażeby, matka umarła spokojnie, z czystem sumieniem.

— Naturalnie, chcę tego...

— Dobrze więc, dobrze, ojcze czuwaj tu przez chwilę, ja pobiegnę...

Gautrot spojrzał na córkę z przestrachem.

— Gdzie idziesz? — zawołał.

— Czyż nie słyszałeś, ojcze że woła litości!

— Księdza! księdza! — jękła umierająca.

— Księdza!—zawołał Gautrot — nieszczęśliwa, zwarjowała, zwarjowała!

Marcella już chciała się oddalić.

— Jakto, dajesz wiarę słowom warjatki — rzekł Gautrot, nie śmiąc wierzyć w postanowienie córki.

— Za dziesięć minut wrócę

— Nie chcę, nie chcę! — ryknął morderca, biegnąc do drzwi i stając przy nich, gotów użyć siły, ażeby oprzeć się odejściu córki.

— Jakto? ojcze, odmawiasz pociechy religijnej kobiecie, którą wciągnąłeś do zbrodni — rzekła Marcella ze zgrozą, Ale ona jej pragnie, trzeba jej być posłusznym.

— Odmawiam, odmawiam! — zawołał Gautrot — czy myślisz, że sam się oddam w ręce sprawiedliwości.

— Ksiądz jest posłańcem Boga, nie zaś sędziego.

— Ksiądz jest człowiekiem. Ludzie na ziemi idą ręka w rękę. Gdy Gautrotowa umrze, wytoczą mi proces.

— Ojcze, ksiądz nie zdradzą tajemnicy spowiedzi.

— Ja zdradzam, ja! Mnie zdradzą. Zresztą, co ty wiesz, kto cię nauczył tych pięknych rzeczy?

W tej chwili, Gautrotowa, której ciężki oddech słychać było z daleka, tak był chrapliwy, zerwała się z przerażeniem i rzuciła się jak w konwulsjach.

— Księdza, księdza! — krzyknęła.

— Nie, nie — rzekł Gautrot — zamilcz, umieraj w spokoju.

— Ojcze, ja nie pozwolę umrzeć tak mojej matce.

— Więc chcesz, żeby mnie oskarżyła?

— Chcę uczynić zadość jej życzeniom.

— Księdza! — jękła Gautrotowa. — Boże! Boże! Umieram!

Było coś strasznego w tej agonji kobiety, rzucającej się na posłaniu wśród ponurej nocy przy drżącem świetle łojówki.

Marcella, upadłszy na kolana przed ojcem, któremu nogi drżały a ręce biły w powietrzu błagała go, ażeby jej pozwolił być posłuszną ostatniej prośbie jej matki.

Gautrot opierał się przez chwilę, potem zdawał się namyślać.

Już Marcella otworzyła drzwi i dała krok na dwór.

— Nie, nie! — zawołał tłumiąc okrzyk gniewu — nigdy!

Gautrot uczepił się sukni Marcelli. Można było sądzić, że ta drżąca ręka została przyszytą do materji.

Dziewczę napróżno chciało pozbyć się tych kleszczów.

Jak grom sądu ostatecznego tak głos Gautrotowej brzmiał jej w uszach i dodawał odwagi do wyrwania się ojcu i energji do walki.

c. d. n.

Kronika telegraficzna

✕ Na 13 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie Rady Handlowo-przemysłowej. Rada ma się zająć sprawą udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym na działalność w Polsce.

✕ Minister Michalski, który wrócił z podróży po Małopolsce, sądząc ze słów otoczenia ministra, jest bardzo zadowolony z wyników podróży, szczególniej zaś z narad skarbowo-budżetowych z krakowską Izbą handlową.

✕ Kongres sowietów w Moskwie uchwalił: Wobec dostatecznego rzekomo wzmocnienia władzy sowieckiej ograniczyć na przyszłość działalność czerezwyczajek.

✕ W dniu odjazdu z Polski gen. Niesselle udekorowany został orderem Polonja Restituta I klasy.

✕ Anglja przyjęła propozycję w sprawie zredukowania pojemności swych łodzi podwodnych do 60 tysięcy ton. Francja odrzuciła propozycję redukcji poniżej 90 tysięcy. Japonja domagała się 54 tysięcy. Włochy zażądały pojemności równej, przyznanej Francji.

✕ Ze źródła, zbliżonego do sfer ukraińskich, informują, że przed tygodniem w Wiedniu odbyło się spotkanie przedstawicieli rządów Petlury i Petruszewicza. Według niesprawdzonej pogłoski był też obecny i delegat Sawinkowa. Omawiana była kwestja urządzenia nowego powstania na Ukrainie, które planowane jest z nadejściem wiosny.

✕ W Nadrenji wykryto tajną organizację niemiecką, której celem była obrona kraju. Do organizacji tej, której członkowie przysięgli na sztylet lub na miecz, należało z górą 16,000 osób, z których 30 aresztowano.

✕ Odbyła się pierwsza w Ministerstwie Zdrowia konferencja w celu opracowania układu sanitarnego pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Sprawy miejscowe.

W sprawie służby domowej.

Tyle się słyszy dziś złego o służbie domowej, że warto dowiedzieć się jak przepisy obowiązującego prawa o najmie sług i robotników regulują stosunki pomiędzy gospodarzem i służbą, czyli pracobiorcą i pracodawcą.

Najem sług może być roczny, półroczny, kwartalny a nawet miesięczny — stosownie do umowy. Na mocy zawartej umowy ustnej lub pisemnej gospodarz obowiązany do dawania odpowiedniego życia, oraz akuratnej i rzetelnej zapłaty należnej pensji, — sługa zaś winien sumiennie pracować i dawane mu prawne zlecenia bezspornie wypełniać.

Tu pracobiorcę i pracodawcę dla ogólnego dobra społecznego obowiązuje jedna i taż sama dewiza — jaka wynika z prawa: „postępuj tak, aby wolność twoja zgadzała się z wolnością bliźniego". Nadużycie nadanej wolności poczytuje się za bezprawie. Wszelkie zatem zasadnicze nieporozumienia pomiędzy jedną a drugą stroną rozstrzyga sąd mocą wyroku swego. Nad służbą, która samowolnie porzuca swoje obowiązki, stale czuwać winna miejscowa policja. Dla zapobieżenia próżniactwu, włóczęgostwu i na wyraźne żądanie gospodarza policja protokularnie uprzedza sługę, że bez rozpatrzenia sprawy i wyroku sądowego nikomu samodzielnie służby opuszczać nie wolno. Taka formalność i czujność policyjna potrzebna jest z dwuch względów: 1) dla kontrolowania podejrzanych włóczęgów i 2) dla przedstawienia pewnych danych sądowi, gdy zajdzie tego potrzeba.

Mamy dowody, że w naszej prasie zawiele spotykamy notatek o kradzieżach dokonanych bądź pośrednio bądź bezpośrednio przy współudziale najemnej służby domowej. Jak się okazuje z tych sprawozdań, to pierwsze miejsce w przestępstwach zajmuje płeć żeńska. Źle zatem robią niektóre z naszych pań, że przy najmie służącej nie żądają zaświadczeń od poprzednich chlebodawców o jej prowadzeniu się, lub legitymacji z poprzedniej służby. Również prywatne stręczycielstwo i fachowe tak zw. „faktorstwo" stanowczo nie powinno być przez ogół aprobowane i tolerowane. Szczególniej wystrzegać się należy faktorek żydówek, taktyka których stale opiera się nie tylko na kombinacji jednorazowego zysku, ale zapuszcza korzenie głębszej demoralizacji duszy, omotanej w pajęczą sieć przez chciwą zysku spekulantkę. Bo gdy faktorka ulokuje gdzie służącą, to w krótkim zaraz czasie zbiera wiadomości — czy ona jest zadowolona z nowej służby i jaki jest stosunek pani do tejże sługi?... Zobopólne zadowolenie stron wystarcza dla faktorki, aby harmonię tą dla własnej korzyści rozbić, obalić zniszczyć. Tu w cztery oczy faktorka boleje nad losem zaprotegowanej służącej, wmawia w nią, że jest wyzyskiwaną, że płaca zamała, roboty za dużo, że ma dla niej inne bardzo dobre i korzystne miejsce; obiecuje złote góry i tym sposobem łatwo dopina zamierzonego celu. Nic więc dziwnego, że odrazu z potulnej spokojnej i pracowitej sługi, robi się krnąbrna, arogancka, pyskata. Pani wpada w osłupienie i pojąć nie może przyczyny tej zmiany... przypuszcza, że służąca dostała pomięszania zmysłów?! A służąca w tajemnicy ślepo idzie za głosem i wskazówkami faktorki, stojącej w cieniu i ciągnącej korzyści z wakujących posad, ruchem których kieruje skrycie, umiejętnie i planowo. W tych oto wypadkach język faktorki jest wielkim sofistą: robi łatwo z białego czarne i z czarnego białe — stosownie do osobistych celów.

Jesteśmy pewni, że w przedmiocie o moralnej wartości sług, ankieta skierowana pod adresem naszych pań dałaby bardzo obfity i bogaty materjał. Jest to kwestja społecznej bolączki, rozkładu i rozluźnienia .— na czym poważnie cierpią gospodarcze interesy ogółu. Czas to pieniądz. Tego jednak służba nasza zrozumieć nie chce. W gospodarstwie każda strata zmarnowanego czasu robi uszczerbek wprowadza braki i zdąża do ruiny. O tym powinien pamiętać pracobiorca i pracodawca. Prasa nasza, opierając się na faktach, ma święty obowiązek sprawy te śledzić, zgłębiać i oświetlać. Policja zaś musi pilnować przestrzegania istniejących przepisów prawa i wrazie dostrzeżenia jakiego uchybienia mocą swej władzy okazywać komu należy potrzebną pomoc. A pracobiorcy winni pamiętać, aby do służbowych zajęć bez formalnych świadectw i legitymacji ludzi nie przyjmować i z zasady podejrzanych faktorów bacznie się wystrzegać.

Niechaj tedy w odbudowie Niepodległej Polski biorą czynny udział wszyscy obywatele kraju. Do tego celu dążyć trzeba całą siłą pary.

Jan Narost.

Kronika.

— **Kilo i funt.** Pomimo wyraźnego rozporządzenia władz polskich, aby zamiast funtów używano wagi kilowej, dotąd praktykuje się sprzedaż funtowa. Poważniejsze instytucje i magazyny jednak, korzystając z nowego okresu handlowego, wprowadziły u siebie świeżo z dniem 1 stycznia r.b. wagę kilową, zamiast funtowej.

— **Opłata za blankiety.** Wydawanie nadawcom bezpłatnie blankietów dla pisania telegramów zostają zkasowane. Od 1 stycznia blankiety takie będą wydawane tylko za opłatą 5 mk. Opłata ta stosuje się także do wszystkich depesz rządowych i telegramów, przekazywanych do biura telegrafu przez telefon. Za blankiety na zapłaconą odpowiedź również będzie pobierana opłata po 5 mk. Za telegramy, napisane na blankietach drukowanych własnym kosztem nadawców opłata 5 mk. nie będzie pobierana.

— **W sprawie połączeń telefonicznych** Dyrekcja poczt i telegrafów okręgu krakowskiego komunikuje: „Na wzmiankę zamieszczoną w numerze 177 „Kurjera Zagłębia" z dnia 10 sierpnia ub.r. pod tytułem „Ach te nasze telefony", oznajmia się, że w dniu 2 sierpnia 1921 r. pomiędzy godz. 11 tą a 12-tą był przewód telefoniczny Będzin — Sosnowiec istotnie zajęty rozmowami wojskowemi i dlatego nie mogły Żarki w żądanej chwili otrzymać połączenia. Co do dalszego zarzutu oznajmia się, że centrale w Będzinie i Zawierciu zgłosiły się zaraz po spostrzeżeniu sygnałów i byłyby niezawodnie starały się, z pominięciem innych zamówionych urzędowych rozmów, uskutecznić żądane połączenie, gdyby były w danej chwili poinformowane że potrzeba było połączenia ze Sosnowcem dla rozmowy ważnej i pilnej Sądu Pokoju i policja, jednak stacje twierdzą stanowczo, że na to im uwagi nie zwrócono nie miały więc prawa przerywać rozpoczętych rozmów wojskowych. Zauważa się w końcu, że nietylko w dniu krytycznym ale prawie codziennie pomiędzy godziną 10-tą a 13-tą są przewody telefoniczne zajęte rozmowami państwowemi i nagłemi, które mają zastrzeżone pierwszeństwo przed innemi nawet pilnemi rozmowami.

— **II-gi walny zjazd delegatów Z-ku Strzeleckiego** z pow. będzińskiego i olkuskiego odbędzie się w Sosnowcu w dniu 6-ym stycznia r.b. o godz. 1 p.p w lokalu k-dy obwodu w Sosnowcu ul Piłsudskiego №5. Celem zjazdu — omówienie prac organizacyjnych w oddziałach i wybór nowego zarządu obwodowego.

— **Loterja Górnośląska.** Z powodu nierozsprzedania całkowitego losów Loterji Górnośląskiej, Dyrekcja, Loterji Górnośląskiej, za zgodą pana Ministra Skarbu przedłuża ostateczne ciągnienie losów do dnia 1,2 i 3 marca r.b. Ci więc, którzy nie zdążyli jeszcze nabyć losów tejże loterji — mają sposobność uczynić to teraz. Inne pisma proszone są o przedruk niniejszego.

— **Rezerwowanie przedziałów w wozach kolejowych.** Niejednokrotnie w prasie poruszana była sprawa zajmowania przez pojedynczych urzędników kolejowych, do najniższego stopnia włącznie, całych przedziałów w wagonach osobowych, wskutek czego w czasie, gdy urzędnicy kolejowi jeżdżą sobie wygodnie, zwykli pasażerowie opłacający drogo podróż, nie mają często gdzie stać w przepełnionych wagonach. Wypadki różne z racji przepełnienia wagonów są nazbyt częste, aby można było pozwalać urzędnikom kolejowym na wygodną jazdę w próżnych przedziałach... W dniu 23 grudnia, na dystansie Warszawa — Sosnowiec, wypadek tego rodzaju zdarzył się z pewnym urzędnikiem jadącym „na święta" do Kielc. Zarząd kolei polecił mu zarezerwować z Warszawy do Kielc cały przedział w II-ej klasie, która, jak wiadomo, ma bardzo ograniczoną ilość miejsc dla podróżujących co wywoływało rozgoryczenie u podróżnych. Sądzimy, że Min. Kolei Żelaznych zwróci na sprawę tę należytą uwagę.

— **Kasa Skarbowa a wpłacanie podatków.** Pod adresem Kasy Skarbowej znowu wpłynęło do nas zażalenie. Niejaki p. K. otrzymawszy nakaz płatniczy z Kasy Skarbowej, nakaz ten wraz z innymi papierami zagubił. Mimo to jednak zgłosił się do Kasy, celem wpłacenia należnej sumy tytułem podatku od nieruchomości. W Kasie, zamiast załatwić szybko interesanta, utrudniono mu wpłacenie podatku w sposób iście dziwny. Urzędnik Kasy Skarbowej, z grymasem na ustach, powiedział p. K. że „teraz nie będzie grzebał w książkach i szukał w nich wysokości wpłaconej sumy". Po dość długim namyśle polecił wreszcie jednemu z pisarzy odnaleźć w głównej księdze, sumę należną a następnie wypisać deklarację, za którą płatnikowi kazano uiścić mk. 100. (na powyższą sumę kwitu p. K. nie otrzymał) poczem podatek należny przyjęto. Rozumiemy, że aparat wykonawczy Kasy Skarbowej jest skomplikowany, że urzędnicy są przepracowani, ale należałoby dążyć do tego, by wpłacający podatki interesanci byli załatwiani szybko i by nie zrażali się formalnościami, które odstręczają niepotrzebnie ludzi od płacenia rządowi podatków. Sądzimy że Zarząd Kasy Skarbowej w tym kierunku poczyni starania, które usuną wszelkie utrudnienia i zbędne formalności a urzędnicy Kasy obowiązki swe traktować będą po obywatelsku, sumiennie, obchodząc się z należną uprzejmością z interesantami.

— **W sprawie opcji.** Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wydziały konsularne przy poselstwach Rosji i Ukrainy w Warszawie rozpoczynają z dniem 1 stycznia 1922 wymianę opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Osoby, którym przysługują odnośne prawa w myśl art. 6 traktatu ryskiego, winny się zgłaszać do wydziałów konsularnych zainteresowanych poselstw w Warszawie (hotel Rzymski, ul. Senatorska i hotel Wiktorja. ul. Jasna).

— **Mechanik miesięcznik ilustrowany,** poświęcony sprawom techniki. Warszawa. Styczeń 1922. Marszałkowska 46. Noworoczny numer Mechanika, rozpoczynający IV-ty rok tego pożytecznego wydawnictwa, zawiera artykuły: W. Fabierkiewicza — O decyzji Rady Ligi Narodów o podziale G. Śląska. A. Gwiazdowskiego — O przesileniu. A. T. — O poślizgu pasa napędowego a jego sile pociągowej. I. W. — O niezwykłych wypadkach napędu pasowego. T. Rolnika — O wyrobie sprawdzianów różnicowych. O prowadzeniu mniejszych wytwórni. O współpracownictwie w piśmie technicznem. B. Rzeszotarskiego — O wskazówkach do użytkowania indykatora. W dziale z Warsztatów i pracowni znajdujemy opis uszkodzenia zewnętrznej pokrywy cylindra maszyny parowej, opis pieca odlewniczego „Ideał", oraz szereg odpowiedzi na pytania czytelników Mechanika. Następuje kilkakrotszych artykułów o nowych maszynach wytwarzanych przez Stowarzyszenie Mechaników, o udziale Stowarzyszenia na Targach Wschodnich we Lwowie, o otwarciu szkoły rzemieślniczo-technicznej przy wytwórni Stowarzyszenia w Proszkowie. Artykuł „Twierdzenia geometryczne" zapoznaje nas z podstawowemi twierdzeniami tej nauki. Dr. W. Kasperowicz w artykule „System metryczny w Polsce" podaje szereg tablic wiążących miary metryczne ze stosowanemi w kraju i w Ameryce jednostkami miar. Wiadomości te bezsprzecznie wielce przydatnemi być mogą. Część kronikarska zeszytu składa się z działów poświęconych szkolnictwu zawodowemu, przeglądowi książek i pism, przeglądowi wytwórczości, oraz z szeregu notatek drobniejszych. Kilkadziesiąt starannie wykonanych ilustracji uzupełnia treść tego zeszytu, który, jak i po-

przedpie, będzie napewno mile widzianym przybyszem w środowisku coraz liczniejszych odbiorców Mechanika w kraju i za Oceanem.

— **Wymiana wycofanych banknotów.** Polska krajowa kasa pożyczkowa komunikuje: Troszcząc sie o ułatwienie wymiany wycofanych z obiegu biletów pierwszej emisji po 100, 500 i 1000 mk. do nieodwołanego terminu, wyznaczonego na 15 stycznia r.b., Polska krajowa kasa pożyczkowa otworzyła specjalne kasy wymiany. Skutkiem starań Polskiej kasy pożyczkowej wspomniane bilety będą przyjmowane na opłatę i do wymiany przez: kasy skarbowe, ich urzędy podatkowe do 10 stycznia r.b. oraz przez banki akcyjne polskie, należące do związku banków, a mianowicie: w Warszawie do 12 stycznia r.b., na kresach i Kaszubach do 8 stycznia r.c. Bilety I emisji po 1,5 i 20 mk. utraciły wartość swą z dniem 1 stycznia r.b.

— **„Kolce“** Pod takim tytułem zaczął wychodzić w Białymstoku tygodnik humorystyczno-satyryczny. Trzy numery pierwsze obfitują w ciętą satyrę, skrzą się dowcipem i nie brak w nich zręcznych wynikających z dobrej obserwacji życia aforyzmów. Treść numerów bogata i niewątpliwie zainteresuje szerszy ogół czytającej publiczności. Tygodnik przeznaczony dla Wilna, Grodna, Białegostoku, Warszawy i Krakowa śmiało może liczyć na powodzenie wszędzie, bo zarówno redakcja pod kier. red. Tadeusza Jana Zmudzińskiego jak i barwne ilustracje, rysunki oraz karykatury p. K. Grussa nie pozostawiają nic do życzenia. Pierwszy numer na tytułowej stronie porusza kwestję daniny, drugi sprawę Wileńszczyzny w wierszu „Wola ludu“. Całość barwna, żywo i dowcipnie ujęta. Nowemu pismu życzymy powodzenia.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś po raz ostatni sztuka, która na poprzednich przedstawieniach zdobyła sobie ogólne uznania „Osma żona Sinobrodego“.

Jutro w piątek z powodu święta dwa przedstawienia: po poł. efektowne „Manewry jesienne“, wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie „Hrabia Luxemburg“.

W sobotę dwa przedstawienia: popoł. specjalnie dla uczącej się młodzieży, która wolna obecnie, skorzysta z ferji świątecznych i podąży na znakomitą a podniosłą sztukę, jaką jest „Szpieg Francji“ — ceny miejsc na to przedstawienie znacznie zniżone. „Oczy księżniczki Fathmy“ dane będą na sobotnie wieczorowe przedstawienie.

W niedzielę po południu Offenbacha „Orfeusz w piekle“, wieczorem po raz pierwszy „Piękna Risetta“.

W próbach „Dzieje salonu“ Kroczyńskiego i „Motor miłości“ operetka J. Gilberta. Dwie te nowości ukażą się w przyszłym tygodniu.

OFIARY.

Na Sierociniec Dr. Mielęckiego.

Nr. 108 Kossakowski z Grodzca Mk. 1000

Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach.

Nr. 109 Zamiast powinszowań Noworocznych Władysławostwo Kałuża z Poręby Mk. 500.

Złożyli do Kasy T-wa Dobroczyn.

Zamiast powinszowań Noworocznych.
pracownicy poczty i telegr. 1695 mk.
pracownicy T-wa Hr. Renard 8450 mk.
p. Zahorscy 1000 mk.
p. Truszkowski 500 mk.
p. Horkowie 2000 mk

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

podaje niniejszym do wiadomości Magistratów miast, związków kooperatyw i poszczególnych kooperatyw, że posiada na składzie niżej wyszczególnione artykuły, które wobec likwidacji Urzędu

sprzedawane będą

tymże instytucjom po cenach przystępnych za gotówkę do dnia 15.I 1922 roku

w Warszawie — **w Centrali P.U Z.A.P.P-U** Krakowskie Przedmieście Nr. 55.

Kawa zbożowa, cykorja, makaron worki dobre nowe i używane, **olej kukurydzany, mąka żytnia, jarzyny suszone, papierosy „Meleka“, mydło szare,** chlorek w rurkach szklanych, **spirytus** zgęszczony w puszkach, **buty gumowe śniegowce, buty długie skórzane** oraz **towary włókiennicze bawełniane.**

W Sosnowcu — w biurze, przy ul. Małachowskiego Nr. 11.

Fasola w konserwach i sucha, sól biała i szara, cukier biały i żółty, łój skóra twarda i miękka, skóra juchtowa końska oraz **futrówki, trzewiki robotnicze niskie i wysokie, oraz towary włókiennicze bawełniane.**

Ceny oraz próby powyższych towarów są do przejrzenia w wyżej wymienionych dwuch biurach, które upoważnione są do natychmiastowego wydania zapotrzebowanych przez instytucje samorządowe i spółdzielcze artykułów, po uprzednim wniesieniu do kasy pełnej należności.

Towary nie wybrane do dnia 15.I 1922 r. będą rozsprzedane w wolnym handlu. 1938

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedaje się
młody wyżeł (10 tygodni) po dobrych rasowych niemieckich wyżłach „krótka szerść ul. Staszyca №4 piętro. 1936

Udzielam
lekcji łaciny, greckiego, konwersacji niemieckiego wraz z gramatyką i początki francuskiego. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Nauczyciel“ №1050 1915

Potrzebny
skład lub suteryna z dobrym zamknięciem w pobliżu dworca kolejowego Zgłoszenia do Towarzystwa „Oskard“ Sosnowiec 3 go Maja 19 1913

Nagrody 10.000 mk
otrzyma z nalazca małej walizki skórzanej, zgubionej 2 stycznia wieczorem w drodze z Grodźca do Będzina Uczciwy znalazca odniesie do dyrektora Raźniewskiego. Grodzieckie T-wa. kopalń w Grodźcu 1914

Zgubiono
kartę powołania wydaną przez komisję poborową m. Sosnowca na imię Adam Dobrowolski. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kurjera. 1935

Unieważniam
dowód osobisty wydany przez Magistrat Zawiercia 6 czerwca rb, za №849 na imie Icka Windmana 1912

Zgubiono
dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Będzinie oraz inne dokumenty na które zastrzeżenie już zrobiono na imię Franciszek Glejzer. 1909

Zgubiono
tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji wydane przez PKU. w Będzinie na imię Zenona Goetzena Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji. 1853

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.“ Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł.“ Redaktor: Józef Stacherski.